

Renata Makarewicz

Socjo-"deixis" w komunikowaniu się nauczycieli z rodzicami uczniów na przykładzie szkół w Permie

Przegląd Wschodnioeuropejski 4, 295-304

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RENATA MAKAREWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

SOCJO-DEIXIS W KOMUNIKOWANIU SIĘ NAUCZYCIELI Z RODZICAMI UCZNIÓW NA PRZYKŁADZIE SZKÓŁ W PERMIE

Procesy komunikacji między ludźmi opisywane są z perspektywy różnych nauk. Badanie języka z perspektywy funkcjonalnej jest domeną pragmatyki. Zasady użycia języka opisywane być mogą z pominięciem szczegółowego badania użytych struktur językowych. O ile bowiem gramatyka zajmuje się językiem niezależnie od kontekstu jego użycia, o tyle pragmatyka podejmuje się interpretowania form językowych w konkretnym użyciu. Teorie pragmatyczne dążą do wyjaśniania rozumowania mówiących i słuchaczy w związku z użytym zdaniem. Wiadomo jednak, że kompetencja językowa jest niezależna od kontekstu. To oznacza, że użytkownik języka potrafi (lub nie) posługiwać się szeroko rozumianymi środkami językowymi zgodnie z warunkami kontekstowymi. Istnieją wszakże takie struktury językowe, w których cechy kontekstu są bezpośrednio zakodowane (*deixis*). Przedmiotem badania mogą być zatem współzależności między strukturą języka a zasadami jego stosowania. W tym obszarze umieścić można badania nad implikaturą. Problemem badawczym uczynić można zdolność użytkowników języka do łączenia języka z kontekstem, a więc zdolność odczytywania znaczeń tak zakodowanych w samym języku, jak i istniejących w ściśle określonym kontekście użycia. Pragmatyka bada te wszystkie aspekty znaczenia, których nie obejmuje semantyka i które związane są z użyciem języka.

Szersze spojrzenie na pragmatykę każe nam uwzględnić także definiowanie ekstensjonalne, tj. zawierające wyliczenie zagadnień, którymi powinna się ona zająć. Tu najczęściej przyjmuje się teorię Levinsona (1983) zawierającą opis elementów języka, w których zakodowane są cechy kontekstu. Najbardziej oczywisty i bezpośredni związek wyrażany jest za pomocą wyrażań deiktycznych, dla przykładu, zaimków wskazujących lub czasów zakodowanych w formach czasowników. Przyjrzyjmy się wskazywanym w literaturze rodzajom *deixis*, bowiem jeden z przywołanych przez B. Lenartowicz rodzajów okazjonalności (1991: 200) stanowi podstawę szczegółowego opisu badanego problemu naukowego.

Tradycyjnymi kategoriami deiktycznymi są osoba, czas i miejsce. Okazjonalność¹ osobowa dotyczy kodowania ról uczestników sytuacji komunikacyjnej. Gramatycznym sygnałem odniesienia się nadawcy wypowiedzi do samego siebie jest użycie pierwszej osoby. Jeśli nadawca zwraca się do jednego lub kilku odbiorców, z którymi jest w stosunku zażyłości, to użyje drugiej osoby gramatycznej. Kategorii trzeciej osoby użyje w stosunku do osoby, z którą komunikuje się w sposób oficjalny i zgodny z regułami polskiej grzeczności językowej. Jeśli wypowiedź dotyczy osób lub przedmiotów, które nie są ani nadawcami, ani odbiorcami danej wypowiedzi, to zastosowana zostanie gramatyczna kategoria trzeciej osoby.

Deixis osoby to informacja kontekstowa zawarta w interesujących nas językach polskim i rosyjskim w formie czasownika osobowego. W badanych w dalszej części artykułu przykładach osoba ujawnia się także w zaimkach osobowych.

Okazjonalność czasu, czyli określenie czasu zakodowane jest w języku na kilka sposobów. Mogą być to informacje wyrażone wprost jako nazwy kalendarzowe, tj. nazwy miesiący lub dni tygodnia. Mogą to być też określenia typowo deiktyczne, które można interpretować tylko na podstawie kontekstu wypowiedzi. Przykładem mogą być słowa *dzisiaj* lub *wczoraj*. Ciekawe, że użytkownicy polszczyzny preferują określenia deiktyczne. Istnieją też połączenia określeń kalendarzowych z deiktycznymi, np. *w zeszły wtorek*. Znamy także określenia czasu, które oznaczają długość odcinka czasowego, jak dla przykładu w wypowiedzi: *Mieszkam tu od zeszłego miesiąca*. W języku polskim nie znajdujemy praktycznego zastosowania wyróżnionego na gruncie języka angielskiego podziału na czas kodowania i czas odbioru². Ten podział dobrze objaśnia funkcjonowanie czasów perfektywnych w języku angielskim, w których zakodowana jest informacja pozwalająca odróżnić czas odniesienia od czasu wydarzenia.

Z kolei okazjonalność miejsca może być niezależna od kontekstu wypowiedzi, ale może też być zrelatywizowana względem uczestników aktu mowy. Niezależne od kontekstu są określenia miejsca wyrażone wprost, np. *obok szkoły*. Jeśli jednak użyjemy określenia miejsca typu *niedaleko stąd*, to w oczywisty sposób jest ono uwikłane kontekstowo – tylko uczestnik wymiany dialogowej jest w stanie odczytać tak wyrażoną okazjonalność miejsca. Jako ciekawostkę warto dostrzec, że *deixis* miejsca lub odległości można oddać za pomocą zwrotów czasowych, czego przykładem może być wypowiedź *To piętnaście minut drogi stąd*. Większość gramatyk zawiera także rozróżnienie między tym, co bliższe

¹ W wydaniu polskim *Pragmatyki* Levinsona *deixis* konsekwentnie tłumaczona jest terminem okazjonalność. W artykule oba terminy stosowane będą zamiennie.

² Pojęcie czasu kodowania i czasu odbioru wprowadził Fillmore, a jego teorię przywołuje Levinson w *Pragmatyce* przedstawiając okazjonalność czasową. Por. Levinson S. C. *Pragmatyka*, Warszawa 2010, s. 69.

nadawcy i tym, co dalsze, odległe od nadawcy (a niekiedy bliższe odbiorcy). W języku polskim znajdujemy takie rozróżnienie w wyrażeniach wskazujących, np. *to* i *tamto*. Podobne subtelne oddanie okazjonalności można obserwować w przysłówkach miejsca, np. *tutaj* i *tam*.

Istnieje także *deixis* zwrócone w kierunku zakodowanych w języku określeń ról społecznych, w jakich występują uczestnicy aktu komunikacji. Za pomocą zwrotów grzecznościowych i tytułatury uczestnicy komunikacji przedstawiają relacje społeczne, w jakich wzajemnie do siebie się znajdują. Większość wypowiedzi jest nacechowana socjolingwistycznie. Ten obszar pragmatyki stanowić będzie przedmiot opisu. W zakresie przyjętej metodologii odwoływać się będą także do teorii Ervinga Goffmana, za celowe uznaję zatem krótkie jej przybliżenie.

Dla ogólnej teorii komunikacji szczegółowa teoria interakcjonizmu symbolicznego jest interesująca, ponieważ podejmuje problematykę oczekiwania społeczeństwa względem jednostki. Wyrażone są one w ujęciu Goffmana poprzez odgrywanie ról społecznych. Autor teorii wybrał pośrednią formę opisu stanów społecznych i zdefiniował społeczeństwo, które współdziała i poddaje się procesom komunikacji pozwalającym odnieść je do teatru. Goffman postrzega człowieka jako istotę, która odgrywa jakąś rolę na scenie życia publicznego. Zdaniem autora przywoływanej koncepcji, aktorzy życia społecznego traktują swoje role poważnie, cechuje ich lojalność, zdyscyplinowanie i staranność. Kreacja oceniana jest przez publiczność, która stawia jej określone wymagania. Sprostanie tym wymaganiom to nic innego, jak wchodzenie w określoną rolę społeczną. Pojedynczy aktor podlega konkretnej dramaturgii, występuje jako solista lub stanowi element sceny zbiorowej. Może grać rolę pierwszoplanową albo ledwie statystować. W zespole aktorów kształtuje się układ zależności między członkami, którzy go budują. Zdarzają się sytuacje, które wymuszają realizowanie szczególnych intencji scenicznych. Związane jest to z koniecznością stosowania technik, które mają wywołać u publiczności określone wrażenie.

Warto dodać, że teoria kreowania ról społecznych związana jest przede wszystkim z wypełnianiem zadań zawodowych, w których wyjątkowo istotna jest umiejętność prezentowania siebie w zadanej roli. W grupie takich zawodów znajdują się profesje związane z psychologią i pedagogiką, a więc także zawód nauczyciela.

Przedmiotem opisu uczynię zdarzenie komunikacyjne, które zaistniało między członkami pewnej wspólnoty szkolnej. Zgodnie z ustaleniami, których dokonał Cirko (Cirko 2009: 51–56), grupę w opisywanym akcie komunikacyjnym można określić jako wspólnotę komunikacyjną. Granice tak rozumianej wspólnoty komunikacyjnej wyznaczone są przez kilka elementów. Po pierwsze, uczestnicy badanego zdarzenia komunikacyjnego należą do wspólnoty językowej, zatem posługują się językiem zrozumiałym dla wszystkich uczestników

komunikacji. Po wtóre, należą oni do wspólnoty kodowej, czyli grupy osób, które w ten sam sposób odczytują znaki komunikacyjne pojęte szerzej niż tylko werbalne.

Po ustaleniu, iż badana grupa stanowi wspólnotę komunikacyjną, należy przejść do określenia przestrzeni komunikacyjnej. Rozpocząć wypada od przedstawienia faktów. Przedmiotem szczegółowej analizy będzie zdarzenie komunikacyjne, którego byłam świadkiem, a także poniekąd uczestnikiem. Jesienią 2010 roku odbywałam staż naukowy w Permie, mieście znajdującym się na terenie Federacji Rosyjskiej. W ramach pozyskiwania materiału badawczego uczestniczyłam w szkoleniu pedagogicznym dla rodziców jednej ze szkół powszechnych tego miasta. Zwykle tego typu zdarzenia odbywają się w szkole, najczęściej w przestrzeni sali lekcyjnej. Uwarunkowania proksemiczne nie pozostają bez wpływu na przebieg kontaktów nauczycieli z rodzicami uczniów. Podczas spotkań z rodzicami, które odbywają się na terenie szkoły, zajmują oni miejsca w ławkach uczniowskich, zaś nauczyciel prowadzący spotkanie staje zwykle za katedrą. Takie ułożenie zdarzenia komunikacyjnego w przestrzeni klasy stawia rodziców w roli podporządkowanych nauczycielowi uczestników spotkania. Jednak zdarzenie, które uczyniłam przedmiotem analizy, odbywało się w przestrzeni komunikacyjnej o zupełnie innej organizacji przestrzeni fizycznej.

Szkolenie miało nietypowy przebieg, bowiem wiązało się z wycieczką poza miasto. Wyznaczonego dnia około 100 rodziców uczniów Szkoły nr 31 w Permie spotkało się rano przed budynkiem szkoły z dyrekcją i nauczycielami pełniącymi funkcję wychowawców klas. Następnie zebrani autokarami udali się do odległego ok. 100 km od Permu ośrodka wypoczynkowego dla dzieci. Tam w kilku budynkach odbywały się wykłady i warsztaty z zakresu psychologii i pedagogiki. Zatem, na co warto zwrócić uwagę, badane zdarzenie komunikacyjne odbywało się w odmiennej niż zwykle przestrzeni komunikacyjnej rozumianej w znaczeniu podstawowym, a więc znaczeniu przestrzeni fizycznej. Zajęcia edukacyjne odbywały się w otoczonym lasem ośrodku wypoczynkowym. Uczestnicy warsztatów siadali w kręgu, a prowadzący trening psychologiczny lokował siebie nie na ich czele, lecz siadał wspólnie z uczestnikami, przy czym zachowano równe odległości i tę samą wysokość. Takie ustawienie sprzyjało kontaktowi wzorkowemu wszystkich uczestników warsztatu. Ułatwiało także, co oczywiste, kontakt słowny. Należy dodać, że grupa ćwiczących nie przekraczała dwudziestu osób.

Pojęcie przestrzeni komunikacyjnej rozumiane bywa szerzej niż tylko to zawarte w znaczeniu przestrzeni fizycznej. Obok elementów uniwersalnych przestrzeni komunikacyjną współtworzą często czynniki jednostkowe i nieprzewidywalne. Zatem umieścić w niej wypada także parytet o wiedzy komunikacyjnej posiadanej przez nadawcę i zakładanej u odbiorcy tekstu, którzy pozostają

względem siebie w interakcji. Informacja zwrotna (*feedback*) stanowi istotny czynnik sterujący odczytaniem i przetwarzaniem znaków kodu stanowiących podstawę tworzenia następujących tekstów.

Sądzę, że przestrzeń komunikacyjna tworzona jest także przez zespół dodatkowych czynników, które Goffman nazywa „osobistą fasadą” (Goffman 1981: 62). Wskazuje tu na powierzchowność i sposób bycia. Powierzchność uczestników interakcji komunikacyjnej dostarcza nam informacji o społecznym statusie uczestnika dialogu. To dodatkowe sygnały związane z respektowaniem wyznaczników roli społecznej, w której przychodzi ludziom występować. W ten sposób zakodowana być może informacja o tym, w jakim rytuale społecznym aktualnie jednostka uczestniczy. Innym strojem akcentuje się wszak sytuacje oficjalne, inaczej kształtujemy swoją powierzchowność, w tym strój, w sytuacjach swobodnych, podczas relaksu. W badanej sytuacji komunikacyjnej powierzchowność odgrywała znaczenie drugorzędne, bowiem wszyscy uczestnicy szkolenia przygotowali się do zajęć w terenie, a więc ich strój miał charakter swobodny, zgodny z przeznaczeniem. Te informacje o charakterze pozawerbalnym budują kod związany z socjo-*deixis*. Zatem połączenie teorii lingwistycznych z obserwacjami o charakterze kulturowym, socjologicznym stanowi koncepcję wzajemnie się dopełniających obszarów badawczych. Wspomniany przez Goffmana sposób bycia w odniesieniu do badanej przestrzeni komunikacyjnej nie stanowił przedmiotu szczególnego zainteresowania badacza.

Szerokie rozumienie przestrzeni komunikacyjnej zakłada, że jej uczestnicy mają tożsame rozumienie atrybutów roli społecznej, w której przychodzi im stawać. Ustalmy więc, o jakich rolach mówimy. Całości zdarzenia przewodziła i w tej roli niezmiennie występowała dyrektorka szkoły. W wyznaczonych przez charakter zdarzenia komunikacyjnego rolach pozostawali także prowadzący warsztaty psychologowie i pedagodzy. Poza tym dają się rozpoznać jeszcze dwie, najliczniej reprezentowane role społeczne, to znaczy nauczycieli i rodziców uczniów Szkoły nr 31 w Permie.

Za warte opisu i analizy uważam zdarzenie komunikacyjne, w którym uległy zatarciu wyraziste atrybuty przysługujące roli nauczyciela lub roli rodzica ucznia. Podczas warsztatów bowiem wielokrotnie przedstawiciele obu grup zamieniali się miejscami (rolami społecznymi) lub uczestniczyli w scenkach wymagających wejścia w rolę dziecka uczestniczącego w sytuacji konfliktowej w szkole i w domu.

Okazjonalność (*deixis*) socjologiczna wyraża się w obserwowanych konstrukcjach językowych. Wiadomo, że badane zjawisko ujawnia się najwyraźniej w związku z etykietą językową. Grzeczność językowa uwarunkowana jest kulturowo, zatem *печесой этукем* rozpatrywać należy w kontekście zdarzeń widzianych z perspektywy uczestnika tej kultury lub choćby obserwatora rozumiejącego jej uwarunkowania.

Etykieta językowa w języku rosyjskim wymaga, by w komunikacji oficjalnej, a za taką uznać należy kontakt nauczyciela z rodzicami ucznia podczas spotkania o charakterze zawodowym (Grabis 1994), używać obok imienia także formy *otczestwa*³. Ta powszechna formuła grzecznościowa buduje odpowiedni dystans i reguluje interakcję językową. W przywołanej sytuacji komunikacyjnej odnoszenie się do partnera dialogu wymagało zachowania przez obie strony przyjętej strategii grzecznościowej. Takie też zwroty adresatywne zanotowałam w materiale badawczym w sytuacjach kontaktu nauczyciela z rodzicami uczniów. Tak też zwracali się do siebie rodzice uczestniczący w spotkaniu. Z czasem dostrzegłam, że niektórzy z nich pomijali *otczestwo* w kontaktach między sobą. Sposób nawiązywania kontaktu i dalsze dialogowanie dowodziło, że są to osoby, które dobrze się znają. Na tym etapie prowadzonych obserwacji nie zanotowałam, by zmianie uległa forma adresatywna kierowana przez rodziców do nauczyciela i nauczyciela do rodziców. W obecności rodziców uczniów nauczyciele komunikowali się między sobą z zachowaniem przyjętych reguł grzecznościowych. Interesujące jest to, że niektóre z nauczycielek zwracały się do siebie wzajemnie w pokoju nauczycielskim, stosując jedynie formę imienia. Świadczy to oczywiście o bliższych stosunkach towarzyskich, czy nawet zaprzyjaźnieniu. W analizowanej przestrzeni komunikacyjnej, którą uczestnicy nazwali *Выездная родительская конференция*, zachowane być powinny oficjalne formuły językowe. Problem okazjonalności socjologicznej ujawnia się tu w zakresie umiejętności stosowania rosyjskiego kodu komunikacji półoficjalnej. Uwarunkowany jest on charakterem stosunków i ról społecznych, a także pragmatyką wypowiedzi. W badanej przestrzeni komunikacyjnej kadra pedagogiczna konsekwentnie stosowała formuły adresatywne charakterystyczne dla kodu oficjalnego.

Za interesujące uznaję to, że podczas spotkań w małych grupach uczestników szkolenia, a więc takich, które składały się z trojga rodziców i wychowawcy klasy, wraz z zamknięciem drzwi, zniknęła oficjalność. Nie traktuję opisywanego zdarzenia komunikacyjnego jako faktu regularnie powtarzalnego. Być może ma on charakter incydentalny. Zarejestrowałam jednak takie zachowania językowe i uważam, że warto je rozważyć w kontekście tak teorii okazjonalności społecznej Levinsona⁴, jak i koncepcji ról społecznych opisywanych przez Goffmana.

³ Patronimiki żeńskie formowane są na dwa sposoby, przy czym w obu przypadkach reguły ich powstawania opierają się tworzeniu imion ojcowskich. Tak więc patronimiki męskie kończące się na spółgłoskę przekształca się na formę przymiotnika dzierżawczego i dodaje formant *-na*, np. *Borys-Borysow-Borysowna*. W przypadku, gdy imię męskie kończyło się na samogłoskę, przekształca się je w krótką formę przymiotnika dzierżawczego i dodaje końcówkę *-icznna*, np. *Łuka-Łukin-Łukinicznna*.

⁴ Wskazanie Levinsona jako autora koncepcji *deixis* traktować należy umownie, mam bowiem świadomość, że okazjonalność języka była przedmiotem zainteresowania wielu innych badaczy języka, dla przykładu Lyonsa lub Fillmore'a.

W trakcie rozmowy ze mną uczestniczki konferencji – mamy uczniów jednej klasy – mówiły o wychowawczyni swoich dzieci, zachowując *otczestwo*. Kiedy jednak się do niej zwracały bezpośrednio, używały formy samego imienia. Zatem w tej samej przestrzeni komunikacyjnej wychowawczyni klasy nazywana była w relacji o niej i w jej obecności *Татьяна Эдуардовна*, by zaraz potem w zwrocie bezpośrednim do niej pojawiło się tylko zdrobnienie jej imienia, *Таня*. W dalszej części rozmowy tę zmianę konwencji sankcjonuje zwrot użyty przez jedną z moich rozmówczyń: *Мы дружим*. Nauczycielka przyjaźni się z rodzicami uczniów i z uczniami, także członkowie komitetu rodzicielskiego są ze sobą w przyjacielskich stosunkach. W analizowanym polilogu uczestniczyły członkinie komitetu rodzicielskiego klasy: *Ольга, Таня, Марина*⁵, a także wspomniana wyżej *Татьяна Эдуардовна*. Rozmowa miała swobodny charakter. Także do mnie uczestniczące w spotkaniu kobiety zwracały się imieniem. Akurat ten fakt językowy przypisać należy formie, w jakiej się przedstawiłam, i świadomości komunikacyjnej uczestniczek spotkania. Niewątpliwie byłam dla moich rozmówczyń przedstawicielem kultury zachodniej, w której, jak powszechnie w Rosji wiadomo, nie stosuje się formy *otczestwa*. Zdolność swobodnego operowania dwoma kodami – swobodnym i oficjalnym, nie jest niczym niezwykłym, interesujące jest tu natomiast to, że mimo pozbawienia komunikacji formalnych wyznaczników okazjonalności społecznej, role uczestników dialogu zostały zachowane. Nauczycielka pozostała w roli wychowawcy klasy i osoby przewodzącej radzie rodziców tej klasy. Widoczne to się stało, gdy uczestniczący w szkoleniu rodzice prezentowali swoje klasy. Wtedy *Татьяна Эдуардовна* wystąpiła w koszulce, która ozdobiona była zdjęciem wszystkich uczniów, a nad nim widniał napis *Шуцпуку*. To dowodzi stopnia identyfikowania się nauczycielki z grupą uczniowską. „Spryciarze” niewątpliwie byli grupą, którą nauczycielka darzyła sympatią.

Warte uwagi jest także inne ważne zagadnienie obserwowane z perspektywy pragmatyki językoznawczej i socjologicznego konceptu ról społecznych. Podczas warsztatów, które miały charakter szkoleniowy, a przy tym poprowadzone były z wykorzystaniem najnowszych technik, doszło do kilku zdarzeń wartych uwagi lingwisty. Oto rodzice stawali w nowych dla siebie rolach. W ramach ćwiczeń warsztatowych wchodzili w role nastolatków lub innych dorosłych. Prowadzeni przez specjalistów uruchamiali emocje, które towarzyszą ważnym dla młodych ludzi zdarzeniom. Oczywiście, posługiwali się przy tym językiem adekwatnym dla budowanej przestrzeni komunikacyjnej.⁶ Skupmy się na zakodowanych w języku formach grzecznościowych.

⁵ Nagrania dokonano 9 października 2010 r. w obozie wypoczynkowym dla młodzieży oddalonym od Permu o około 100 kilometrów.

⁶ Materiał badawczy jest bardzo bogaty i różnorodny. W artykule ograniczyłam się do tytułowego zagadnienia socjo-*deixis*.

Swobodny dialog, który prowadzili między sobą dorośli wcielający się w role zbuntowanych lub, przeciwnie, nadmiernie wycofanych nastolatków, dowodzi pozbawienia takiej formy rozmowy formalnych wyznaczników określających status społeczny rozmówców. Nie sposób określić na tej podstawie ich rangi w grupie rówieśniczej. Wszyscy są pozornie na tym samym poziomie. Tak to grali rodzice uczniów. Badania języka uczniów dowodzą, że istnieją w tym socjolekcie sygnały pozwalające określić rangę osoby w grupie. Nie jest to jednak przedmiotem mojego zainteresowania. Nie mam wszakże wątpliwości, że w każdej grupie społecznej tworzą się układy wzajemnych zależności, tyle tylko, że nie zawsze są one bezpośrednio wyrażone w języku za pomocą systemu zwrotów grzecznościowych.

Treningi psychologiczne, w których uczestniczyli rodzice, dotyczyły także tego, jak powinny przebiegać rozmowy między nauczycielem a rodzicami ucznia. Badanie tak sprofilowanego zdarzenia komunikacyjnego jest interesujące z powodu zaburzenia wcześniej jasno określonych ról społecznych. W kontekście prowadzonych tu rozważań należy skupić uwagę na formach grzecznościowych i tych elementach kontaktów językowych, które zawierają w sobie sygnały okazjonalności socjologicznej.

Materiał badawczy dowodzi, że niezależnie od poziomu skomplikowania problemu, który był zadany do rozstrzygnięcia w trakcie ćwiczeń⁷, obie strony zachowywały reguły grzeczności językowej. Gdy rodzic przyjmował rolę nauczyciela, to ujawniał zespół cech, które, jego zdaniem, powinien posiadać nauczyciel. Socjo-*deixis* w komunikacji bezpośredniej zawiera w sobie także zmienne określone przez egocentryzm. Nadawca patrzy na wszystko z własnego punktu widzenia (Lyons 1989: 250). Znajduje się on w początkowym punkcie zmiennych czasoprzestrzennych, by wraz z rozwojem dialogu przemieszczać się w przestrzeni komunikacyjnej. Interakcja zależna jest od poziomu rozumienia zależności między elementami budującymi ukryty przekaz informujący o pozycji społecznej. W badanym materiale językowym, obok sygnalizowanego już powyżej *otczestwa* jako językowego wyrazu grzeczności, dostrzegamy używanie zaimka *ăŭ*. Polski zaimek *wy* w zwrocie do pojedynczej osoby stosowany był dawniej jako grzecznościowa forma zwracania się do osób starszych, dziś formę tę obserwujemy jedynie w gwarowej odmianie polszczyzny. W języku rosyjskim natomiast jest on nadal wyrazem codziennej grzeczności. W badanym materiale

⁷ Ćwiczenia dotyczyły budowania prawidłowych relacji między uczestnikami dyskursu edukacyjnego. W trakcie rozmów podejmowano problem uczniowskich wagarów, niskich wyników w nauce, niegrzecznego stosunku do nauczycieli, używek. Warto dodać, że system szkolny w Rosji oparty jest o dziesięcioletnią szkołę powszechną. W jednym budynku spotykają się uczniowie nauczania wczesnoszkolnego i kończący szkołę siedemnasto- i osiemnastolatkowie. Zwykle nie stanowi to problemu, ale (tak jak i w polskich zespołach szkół) zdarzają się sytuacje wymagające interwencji osób dorosłych.

językowym osoba wcielająca się w rolę nauczyciela zwracała się do rodziców ucznia z zachowaniem szczególnej dbałości o formę. Zwraca uwagę także staranny dobór czasowników. Są one na ogół znaczeniowo nienacechowane, zatem nazywają wprost czynności i stany, lecz ich nie wartościują. Szczegółowe wskazanie przykładów uznaje w prowadzonych tu rozważaniach za drugorzędne.

Obok czysto językowych aspektów budujących relacje społeczne, na uwagę zasługują także inne elementy pozwalające uczestnikom dialogu prawidłowo rozpoznać hierarchię ról społecznych, w których przyszło im stanąć. Zatem przyjęcie tezy głoszącej, że w zadanej do odegrania roli społecznej ujawnią się rzeczywiste oczekiwania co do prawidłowego wymiaru realizującego pełne i prawidłowe wyobrażenia osoby spełniającej tę rolę w rzeczywistości – w tym także sposobu komunikowania się z otoczeniem – uznać wypada za w pełni uzasadnioną. Rodzic grający rolę nauczyciela nadawał granej roli pełen wymiar cech oczekiwanych od prawidłowo pełnionej roli społecznej nauczyciela. Mimo że nie dysponuję rejestracją filmową badanych zdarzeń, to opierając się na obserwacji bezpośredniej i nagraniu dźwiękowym, dodam, że obserwowane zdarzenia komunikacyjne zawierały w sobie także istotne informacje z zakresu proksemiki. Podczas wszystkich ćwiczeń zachowana była strefa osobista (od 0,5 m do 1,2 m), a już z całą pewnością strefa intymna (od 0 do 0,5 m) (Hall 1997). W kontaktach między osobami w roli (rzeczywistej lub ćwiczeniowej) nauczyciela i rodziców ucznia przestrzegano dystansu w kontakcie fizycznym. Za to rodzice pozostający w swojej prawdziwej roli w relacjach między sobą przekraczali granice odległości wyznaczonej strefą osobistą. Siedzieli blisko siebie, podczas rozmowy stosowali techniki typowe dla przekonywania rozmówcy, a więc zwracali uwagę na siebie poprzez dotyk dłoni, szeptali między sobą, co wymagało zbliżenia twarzy. Natomiast nauczyciele w obserwowanych przeze mnie zdarzeniach komunikacyjnych zachowywali dystans między sobą a innymi uczestnikami rozmowy. Strefa osobista pozostawała zachowana zarówno podczas kontaktów poprzedzających ćwiczenia, jak też w trakcie nich. Jest to jeden z dowodów potwierdzających, że relacje społeczne uwidaczniają się w szeroko pojętej przestrzeni komunikacyjnej w wielu elementach ją budujących. Obserwowanie socjo-*deixis* ograniczone jedynie do kontaktów werbalnych może prowadzić do wniosków zbyt powierzchownych.

Badanie dyskursu szkolnego w tym obszarze, który nazwałam poszerzonym dyskursem edukacyjnym (Makarewicz 2011), ma jeszcze nie w pełni ustaloną metodologię. W przedstawionych rozważaniach odwołuję się do teorii pragmatycznych, socjologicznych i socjolingwistycznych. Przywołuję także badania kulturowe. Badanie języka w użyciu nastęrcza wielorakich trudności. Szerokie rozumienie przestrzeni komunikacyjnej prowokuje do stosowania metodologii stanowiącej amalgamat technik z powodzeniem wypróbowanych na gruncie pokrewnych dyscyplin naukowych. Obserwacja okazjonalności socjologicznej

z natury rzeczy nawiązuje do socjologii i językoznawstwa. Pragmatyka natomiast daje rzeczywiste podstawy badania języka w użyciu. Komunikacja opisywana jest z perspektywy wszystkich przywołanych w artykule sposobów refleksji nad dialogowaniem, jednak najbliższe jest mi jej rozumienie sformułowane na gruncie psycholingwistyki. „Użycie języka to skoordynowana interakcja wymagająca od jej uczestników współpracy i stosowania różnych, społecznie i kulturowo wytworzonych reguł” – pisze Ida Kurcz w znakomitej pracy poświęconej psychologii komunikacji (Kurcz 2005). Zatem opis języka w użyciu to opis interakcji będącej wynikiem współpracy rozmówców, ale też opis szeroko rozumianej przestrzeni komunikacyjnej, w której zachodzi wymiana komunikatów werbalnych. Z powyższych powodów prezentacja socjo-*deixis* komunikacji między rodzicami a nauczycielami musi być opisywana szerzej niż tylko w obszarze czysto werbalnym.

Prezentowane badania prowadzą do wniosku o ograniczoności badań nad komunikacją prowadzonych z perspektywy czysto lingwistycznej. Wybrany obszar badań, lokowany w szkołach rosyjskich odległego geograficznie miasta Perm, okazał się nie nadto odległy kulturowo od analogicznych badań prowadzonych w Polsce⁸. Zachowanie ról społecznych opisywane przez Goffmana i ich okazjonalność wyrażona w języku stanowią element poszerzonej refleksji nad komunikacją zachodzącą w dyskursie edukacyjnym i mają, jak się wydaje, charakter uniwersalny.

Social Deixis in Communication between Parents and Teachers on the Example of Schools in Perm

The article presents a description and analysis of some aspects of communication between parents and teachers in Russian schools in Perm (Western Ural). Special attention was paid to social deixis, which constitutes an element of pragmalinguistics. In the analysis, the author referred to Erving Goffman's theory of social roles. Chosen theories were applied to discuss the role of social deixis in the process of pedagogical development of both parents and teachers.

⁸ Całość rozważań zamieszczona zostanie w przygotowywanej książce *Dyskurs edukacyjny między nauczycielem a rodzicami ucznia w kontakcie bezpośrednim i przez Internet*.